Nr. 226. Sobota 4 października 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

Samoloty dla Polski.

Sosnowiec, 4 października.

Jutro, to jest w niedzielę, 5-go b. m. Polska cała staje do apelu pod znakiem **SAMOLOTU.**

Będzie to zapoczątkowanie tygodnia lotniczego. Mamy więc złożyć wobec świata, a jeszcze bardziej wobec samej Polski, egzamin, jak i o ile Ją miłujemy i jaką Jej przyszłość zapewnić chcemy.

Odparliśmy w **ciężkich** momentach dwudziestego roku dzicz bolszewicką, ocalając nie tylko siebie, ale świat cały od zupełnej zagłady cywilizacji i kultury.

W roku bieżącym kończymy uzdrowienie cudowne skarbu naszego, lecz ani na chwilę nie wolno nam spocząć na laurach, póki nie osiągniemy zupełnego bezpieczeństwa dla naszego mocarstwowego rozwoju i powagi.

Polska albo stanie się **siłą potężną**, odpowiadającą swym obszarom i ilości zaludnienia, czyli państwem wielkiem, albo przestanie istnieć. Polska ułomna, bezsilna, swarząca się wewnątrz, a nie groźna na zewnątrz, to Polska czasowa, to Polska istniejąca do chwili wzmożenia się prusaków i bolszewików. Musimy więc jej tę siłę i grozę zapewnić, bo Polska to ani ziemia, ani jej bogactwa, jeno tylko my, jej dzieci, — my polacy.

Jednym zaś z najważniejszych środków, zapewniających Polsce siłę, to lotnictwo.

Musimy stworzyć rycerstwo powietrzne, lecz temu rycerstwu musimy dać rumaki powietrzne, a znając naszego żołnierza, ufnie będziemy patrzeć w przyszłość.

A więc pokolenie, które tyle prac podjęło dla Polski i tyle jej już należnych danin złożyło, musi stworzyć taką flotę powietrzną, jaka jest niezbędną, aby żaden z drapieżnych sąsiadów nie ważył się grabieżnych szponów wyciągnąć po jej całość.

A wrogowie nasi i z zachodu i ze wschodu to potęgi nielada.

Niemcy gotują się do odwetu i w przyszłej wojnie lotnictwu powierzą najważniejszą rolę. Dziś już pracuje w Niemczech 16 towarzystw lotniczych w kraju prócz **filji** w Szwajcarji, Włoszech, Holandji, Danji, Węgrzech, Litwie i Estonji.

Towarzystwa te łączą się w potężne trusty, zmierzające do podboju świata przez lotnictwo niemieckie.

A w rozczulającej zgodzie z Niemcami Rosja sowiecka na gwałt rozbudowuje swoje lotnictwo. Oczywiście jest to ścisła współpraca pod egidą Niemiec dla **celów**, których łatwo się domyśleć.

Program sowiecki doprowadził do tysiąca samolotów w roku 1923, a w roku bieżącym Rosja będzie posiadać 4000 aparatów.

Szkoli też sowdepja odpowiednie zastępy lotników, a w Moskwie powołano do życia „Akademję inżynierów floty powietrznej imienia Żukowskiego". W Piotrogrodzie szkoła techniczna dla mechaników lotniczych. Wyższa aerofotogrametryczna szkoła czerwonej floty powietrznej" w Moskwie szkoli aerofotogrametrystów, fotografów i meteorologów dla potrzeb wojsk powietrznych lub oddziałów z nimi współpracujących. Czy wyobrażacie sobie, czytelnicy, coby to były za zdjęcia fotograficzne, gdybyśmy dopuścili samoloty bolszewickie nad naszą stolicę?

W Rosji pracuje 9 fabryk samolotów — motorów 4 i **innych** pomocniczych 5, warsztatów zaś reparacyjnych 7.

Czytamy w „Izwiestjach": „Powietrze jest to strefa, w której powinniśmy oczekiwać zjawienia się nieprzyjaciela, i to niewątpliwie wcześniej niż na lądzie i wodzie, co więcej, w chwili, lub nawet wcześniej, niż otrzymane będą wiadomości o stanie wojny".

Wystarczy tych cytat i przykładów, by każdy polak zrozumiał, że bez tysięcy samolotów i zastępów rycerzy powietrznych Polska obejść się nie może, jeśli nie chce być zaskoczoną.

Obywatele! **staje** przed Wami **Polska** i żąda od swych synów ptaków stalowych, własnego jaknajliczniejszego rycerstwa lotniczego i własnej polityki lotniczej.

Musi się zbudzić w Polsce „Duch lotniczy", aby w chwili potrzeby wzbiły się pod niebo tysiące samolotów, unoszące dzielnych lotników dla odparcia najazdu i zapewnienia Polsce należnego jej poważania.

Niech nie braknie między nami podczas tygodnia lotniczego nikogo, któryby nie pośpieszył z datkiem w miarę sił najwydatniejszym na nasze lotnictwo, a więc na bezpieczeństwo Polski.

Polska o to woła, a na jej zew ofiarnością odpowiedzieć musimy.

Wynik zbiórki z tygodnia lotniczego musi być taki, **abyśmy** nie potrzebowali świecić oczami przed światem ze wstydu, a sąsiadom nakazali należny respekt dla Ojczyzny.

Sł. P.

Warto i o tem pomyśleć.

Sosnowiec, 4 października.

Wreszcie nadeszła oficjalna wiadomość o przyjęciu dymisji wojewody Downarowicza. Inaczej być nie mogło. Wojewoda, który pod naciskiem bandytów w czasie swej inspekcji, mającej na celu rozpatrzenie sposobów walki z bandytyzmem, dał się rozebrać do bielizny i pozwolił im dać sobie 25 plag naraził poważnie na szwank autorytet rządu, państwa i władzy.

Znowu wakans na odpowiedzialnem stanowisku. Tembardziej, iż p. Downarowicz należał do administratorów, którzy w trudnych stosunkach kresowych umieli utrzymać polską rację stanu i orjentowali się w drogach, jakiemi należy kroczyć w stosunku do mniejszości narodowych. Dość powiedzieć, iż pomimo krytyki z tej i tamtej strony pozostawał na tem stanowisku od lat 3-ech. Aż stracił głowę, gdy właśnie winien był okazać maximum energji.

Dymisja Downarowicza daje asumpt do poruszenia innej drażliwej kwestji: nieustannych zmian w administracji.

W Polsce było dotąd około 160 ministrów w przeciągu pięciu lat istnienia państwa. Niemal przy każdej porze roku następują jakieś zmiany. A weszło już w zwyczaj fatalny, iż corocznie około maja i jesienią około listopada zmieniają się zupełnie gabinety. W rzeczywistości, zanim należycie minister zdoła się zorjentować w powierzonem mu ministerjum, już się musi z niem pożegnać.

Kto na tem źle wychodzi? Tylko państwo.

Gdzieindziej administracja jest owym czynnikiem trwałym, niewzruszalnym, która pomimo zmian politycznych pozostaje nietknięty i podtrzymuje ciągłość linji polityki państwowej. Wiceministrowie i szefowie departamentów, obok naczelników poszczególnych wydziałów, są tymi, którzy — żeby użyć codziennego wyrażenia — całą swoją dziedzinę „mają w jednem palcu", już nie mówiąc o tem, iż powszechnie szanuje się wiedzę, umiejętność, zdolności jednostek ukwalifikowanych na stanowiskach ministerjalnych i nie wszędzie przykłada się do nich skalpel partyjności.

Tymczasem u nas nawet wiceministrowie i szefowie departamentów, a nawet naczelnicy wydziałów zmieniają się wraz ze zmianą rządu. Oczywiście w takich okolicznościach nie może być mowy o znajomości terenu, w którym się pracuje, o znajomości i subtelnościach zagadnień, związanych z problemami.

Wszystkie te niedomagania mszczą się później fatalnie na administracji. Nikt nie jest pewny, czy go nowy rząd nie usunie, dlatego też wybitniejsze jednostki zabezpieczają się i szukają innych stanowisk, rzucając dotychczasowe urzędnicze, a pozyskać siły wybitne na stanowiska dominujące staje się coraz trudniej. Bardzo słusznie powiedział raz w sejmie minister Wyganowski, iż sprawowanie obowiązków ministra w Polsce nie należy do wielkich zaszczytów, ale do ciężkich, bardzo ciężkich obowiązków.

Bo my umiemy niesłychanie szybko rozczarowywać się do ludzi i mamy specjalną zdolność zużywania ludzi wybitnych. Nie wiem, czemu to przypisać. Dość że wystarczy, aby ktokolwiek wyrósł ponad przeciętną miarę, zdobywał szybko pozycję i górował ponad otoczeniem, a rychło półsłówkami, przycinkami, domyślnikami, obydnemi insynuacjami poczyna się podkopywać zaufanie do niego, bezcześcić jego imię, z człowieka prawego i wzorowego obywatela — czynić ostatniego zawołokę, kryminalne indywiduum.

Czas byłby wielki skończyć z takiem szablonowem proskrybowaniem jednostek. Czas byłby wreszcie począć wprowadzać u nas stosunki europejskie, które pozwalają widzieć w każdym nietylko same wady, ale i zalety. Czas byłby począć u nas przykładać miarę istotnej wartości jednostki, a nie kierować się przeważnie pobudkami zawiści lub partji.

Nie będzie takiego wówczas zniechęcenia, jakie widzimy obecnie, a państwu przysporzymy sporo korzyści.

H. W.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— „Gazeta Olsztyńska", organ ludności polskiej na Warmji i Mazurach, w ostatnim numerze zamieszcza rozpaczliwy apel do Polski z prośbą o pomoc. W artykule tym czytamy między innemi: „Za kilka lat nie będzie tu nas, jeżeli naporowi zjednoczonej i nienawidzącej nas niemczyzny nie przeciwstawimy skutecznej zapory".

— W instytucie fizjologicznym budapeszteńskiego uniwersytetu przyszło do demonstracji antysemickich, podczas których pobito wielu studentów żydowskich.

— Na posiedzeniu komisji śledczej sejmu gdańskiego, utworzonej dla zbadania zarzutów, poczynionych swego czasu przeciwko senatorowi przez b. senatora Jevelowskiego, przesłuchano ponownie prezydenta Sahma i Jevelowskiego. Z wyjaśnień jego zasługuje na uwagę zeznanie, dotyczące działalności kierownika gdańskiego zarządu celnego Kreifta, który — zdaniem Jevelowskiego — nie dorósł do swego zadania.

— Przez ostatnie dwie noce gmach poselstwa niemieckiego w Kownie był ostrzeliwany przez niewyśledzonych dotychczas sprawców, przyczem powybijano w całym gmachu szyby. Mimo poszukiwań policji, napastników nie wyśledzono.

— Kanclerz rzeszy rozpoczął rokowania z przedstawicielami stronnictw w sprawie przekształcenia gabinetu. „Lokal Anzeiger" w związku z tem pisze, że kanclerz Marx będzie musiał zrezygnować z udziału w gabinecie albo socjalistów albo stronnictw nacjonalistów, niemieckich ludowców i bawarskich ludowców.

— Odpowiadając w Izbie gmin na zapytanie w sprawie Gruzji, podsekretarz stanu Ponsonby oświadczył, iż rząd angielski uznaje władzę rządu moskiewskiego nad Gruzją, w konsekwencji więc uważa obecną sytuację w Gruzji za wewnętrzną sprawę polityczną sowieckiej Rosji.

— Z osób, które odniosły rany podczas wczorajszej katastrofy kolejowej pod Moguncją, 8 zmarło, tak, że liczba zabitych wynosi obecnie 10 osób. Prace ratunkowe są bardzo utrudnione, ponieważ skutkiem pęknięcia zbiornika gazowego, tunel zapełniony był zupełnie dymem i gazem. Katastrofa spowodowana została zepsuciem się hamulca powietrznego.

OTWARCIE TARGÓW GDAŃSKICH.

Gdańsk, 3 paźdz.

Odbyło się tu uroczyste otwarcie drugich międzynarodowych targów gdańskich. Otwarcia targów dokonał prezydent senatu, p. Sahm, wygłaszając przytem krótką mowę o znaczeniu targów gdańskich. W otwarciu wzięli udział, między innymi, senat, posłowie do sejmu gdańskiego, z ramienia komisarjatu generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku radca legacyjny Kermenicz, prezes dyrekcji kolei państwowych w Gdańsku, p. Czarnowski, dalej naczelny inspektor ceł w Gdańsku dr. Lowakowski, delegat ministerjum przemysłu i handlu w Gdańsku, p. Koralewski, członkowie rady portu, konsulowie obcych państw, przedstawiciele gdańskich sfer gospodarczych oraz wielu zaproszonych gości z poza Gdańska.

Uwagę gości, przybyłych na targi głównie z Polski, przykuwała wielka liczba dawnych flag cesarskich, wywieszonych na wielu domach na głównych ulicach miasta, oraz na każdym kroku spotykano reklamy niemieckiego filmu patrjotycznego p. t. „Bismarcfilm".

Niezwykły dokument.

Bezczelne oświadczenie klubu ukraińskiego.

Warszawa, 3 października.

Utworzony przed końcem letniej sesji sejmowej klub ukr. socj. dem. par., powstały z wystąpienia z ogólnego klubu ukraińskiego kilku członków jawnie sprzyjających komunizmowi, wydał następujący komunikat:

Komunikat klubu sejmowego ukraińskiej socjalno-demokratycznej partji w sprawie t.zw. bandytyzmu na t. zw. kresach wschodnich.

Cała prasa polska, nie wyłączając prasy polskiej partji socjalistycznej, udziela w ostatnich czasach dużo miejsca omawianiu wypadków na tak zw. kresach wschodnich. A jednak żadne pismo polskie nie wykazało chociażby odrobiny szczerości i istotnego zrozumienia dla tych, tak znamiennych wydarzeń.

Ruch włościański, który ogarnął t. zw. kresy wschodnie, określany jest w prasie, jako bandytyzm, a poszczególne, samorzutne i przez nikogo nie kierowane wystąpienia zbrojne doprowadzonego do rozpaczy włościaństwa, przedstawiane są jako napady band dywersyjnych.

Klub sejmowy ukraińskiej socjalno-demokratycznej partji uważa za konieczne stwierdzić, że jedyną przyczyną żywiołowego, przez nikogo niekierowanego ruchu zbrojnego ukraińskiego włościaństwa na t. zw. kresach wschodnich jest krótkowzroczna polityka społecznego i narodowościowego ucisku, stosowana względem ludu ukraińskiego przez wszystkie dotychczasowe rządy polskie. Zamiast pomocy materjalnej dla ukraińskiego włościaństwa, które wskutek nieurodzaju znalazło się w niewypowiedzianej nędzy, rząd p. Grabskiego zwiększył nacisk śruby podatkowej, sprzedając drogą licytacji ostatnie resztki ubogiego mienia włościan ukraińskich. Oddziały wojskowe, przeważnie zaś konnica, która rozsiana jest po całym obszarze t. zw. kresów wschodnich, zachowuje się ni czem jak w kraju, zagarniętym siłą oręża: grabi, katuje, znęca się i t. p.

Włościaństwo ukraińskie nietylko nie otrzymuje ziemi, pomimo dotkliwego głodu, lecz przeciwnie: odbieraną mu jest jego własna ziemia, którą następnie nadaje się polskim osadnikom, oficerom i kolonistom. Pochód przeciw ukraińskiej kulturalno - narodowej pracy prowadzony jest przez rząd polski z coraz to większym rozmachem. Zamykane są „proswity" i inne kulturalno - oświatowe i ekonomiczne instytucje, pracownicy zaś tychże podlegają masowym aresztom.

Wobec powyższej okoliczności klub sejmowy ukraińskiej socjalno-demokratycznej partji widzi się zmuszony stwierdzić, że żywiołowy ruch zbrojny włościaństwa ukraińskiego na t. zw. kresach wschodnich jest wyłącznym skutkiem krótkowzrocznej społecznie i narodowościowo wrogiej wobec ukraińskich mas pracujących polityki rządu polskiego".

T. zw. klubowi sejmowemu, wydającemu o t. zw. bandytyźmie na t.zw. kresach wschodnich komunikat, twierdzący, że bandyci to nie bandyci, tylko zacni włościanie, pozostaje już tylko jeden krok do równie wyraźnego stwierdzenia, że herszt tego bandytyzmu socjalno - narodowego należy szukać poprostu.. niedaleko klubu, wydającego ten komunikat.

Cziczerin przyjedzie do Warszawy

Warszawa, 3 października.

(Przez telefon).

Dowiadujemy się, że w najbliższej przyszłości spodziewany jest przyjazd do Warszawy, sowieckiego komisarza do spraw zagranicznych, p. Cziczerina.

Przyjazd p. Cziczerina ma na celu bezpośrednie rokowania z ministrem Skrzyńskim w sprawie umowy handlowej polsko-sowieckiej.

W tym czasie ma być ostatecznie załatwiona także i sprawa wypłaty Polsce zaległych rat złota.

Z codziennej kroniki napadów dywersyjnych.

Nowy napad bandy.

Pińsk, 3 października.

(Przez telefon).

Otrzymaliśmy tu wiadomości, że banda dywersyjna w sile 30 ludzi dokonała nowego napadu na majątek Korzogródek w województwie poleskiem. Najbliższy posterunek policyjny starł się z bandytami, którzy umknęli w lasy i błota. Oddziały wojskowe, wysłane w pościg, usiłują odciąć drogę bandzie przez Prypeć.

* *

Podane dotychczas wiadomości o akcji pościgowej za bandą z pod Łunińca dotychczas nie znalazły urzędowego potwierdzenia. Pościg zatem trwa w dalszym ciągu, z wątpliwemi wynikami.

Komunistyczny wizytator urzędu policyjnego.

Warszawa, 3 października.

(Przez telefon).

Dziś o godzinie 12 w południe, w urzędzie policji politycznej, dyżurny przodownik zauważył wśród interesantów podejrzanego osobnika.

Gdy osobnik ten spostrzegł iż jest obserwowany podszedł do przodownika i oświadczył, że jest „naczelnikiem", przybyłym zwiedzić biuro.

Na to oświadczenie, nie przestraszony policjant zażądał dowodów osobistych. Przybyły wtedy oburzony zawołał: „Czyś pan oszalał! Pan mnie nie poznaje".

Przodownik wtedy, zleciwszy agentowi obserwowanie nieznajomego, sprawdził czy istotnie delegowano kogoś do rewizji biura.

Po stwierdzeniu, że wyższe władze nikogo nie upoważniały do rewizji, nieznajomego aresztowano.

Znaleziono przy nim paszport na imię Izraela Rozencweiga, 2 brylanty i 282 ruble w złocie.

Istnieje przypuszczenie, że Rozencweig został przysłany przez komunistów na przeszpiegi.

Bunty żołnierskie w Sowdepji.

Wedle doniesień z różnych miejscowości Rosji sowieckiej w wielu oddziałach armji czerwonej daje się w ostatnim czasie zauważyć silne wrzenie, które nierzadko zamienia się w otwarte bunty przeciwko wyższemu dowództwu wojskowemu. Między innemi zbuntował się 89 pułk piechoty sowieckiej, wchodzący w skład 30 dywizji irkuckiej, a stale stacjonowany w Jekaterynosławiu. Obecnie w związku z powstaniem w Gruzji pułk ten został przeniesiony na Kaukaz, lecz w drodze (na stacji Aleksandrowsk) pułk odmówił posłuszeństwa. Zbuntowani żołnierze napadli na pułkowych komisarzy-komunistów i wszystkich ich wyrżnęli. Czerwonoarmiejcy zaś rozproszyli się z bronią w ręku po okolicy.

Bunt również wybuchł w składzie innej formacji wojskowej — 153 p. piechoty sowieckiej, rozlokowanej w Odesie. Tu jednak władza sowiecka potrafiła stłumić bunt, przytem dokonano masowych aresztowań wśród oficerów i czerwonoarmiejców tego pułku, a siedmiu organizatorów buntu rozstrzelano.

Do jakich okrucieństw doszła władza sowiecka w walce z gruzinami, dowodzi fakt, że w Moskwie uznano konieczność „złagodzenia" kursu wobec „powstańców", oraz ograniczenia czerwonego teroru. W tym celu wydelegowano do Gruzji nadzwyczajną komisję, składającą się z najwyższych przedstawicieli władzy wojskowej oraz cywilnej. Komisja ta ma za zadanie dokładne zbadanie „tła pochodzenia i przyczyn powstania"(?). Ponadto komisja ma ściśle skontrolować „działalność" czerezwyczajki na terenie powstańczym w kierunku zbadania „słuszności" stosowanego teroru, oraz ustalenia, czy dokonywane przez oddziały kaukazkiej czerezwyczajki masowe rozstrzeliwania miały podstawy prawne(?) i czy spowodowane zostały koniecznością. O tej „praworządności" między innemi świadczy fakt, że rząd jeszcze przed wydelegowaniem komisji, usunął członków gubernialnej czeki w Kutaise, którzy rozstrzelali mnóstwo chłopów z okolicy pod zarzutem, że aczkolwiek nie brali oni udziału w powstaniu, jak również nie wykazali żadnych sympatji względem powstańców, powinni jednak ponieść śmierć za to, że „w dniach krytycznych" nie dostarczyli na rynek miejski dostatecznej ilości produktów wiejskich".

W Tyflisie ludność, nie wyczekując „sprawiedliwego śledztwa" naczelnej czerezwyczajki, zamordowała (w nocy z zasadzki) znanego zbira-czekistę, Orachmeszwilę, który w okresie powstania osobiście kierował straceniem 218 wybitnych mieszkańców Tyflisu.

Tydzień lotniczy w Zagłębiu.

5—12. X. 24.

Sosnowiec.

W celu powiększenia funduszów na kupno aeroplanu sprzedawane są odpowiednie nalepki, które muszą zdobić okna mieszkania każdego obywatela polskiego.

Nalepki te są do nabycia we wszystkich księgarniach i większych sklepach. Skład główny nalepek znajduje się w magazynie P. Kucharskiego, Warszawska 14. Instytucja i osoby, życzące nabyć większą ilość nalepek do rozsprzedaży, tam właśnie zgłaszać się winne.

W niedzielę, t. j. jutro w „Lutni“, Warszawska 22, odbędzie się wielka zabawa taneczna z atrakcjami na rzecz tygodnia lotniczego. Wstęp na zabawę mają członkowie i wprowadzeni goście. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Sekcja pochodowa zawiadamia, że w marszrucie pochodowej zaszła zmiana. Mianowicie pochód dojdzie tylko do pomnika Kościuszki. Tu po przemówieniu p. Stanisława Płodowskiego i po odegraniu „Roty“ pochód zostanie rozwiązany i poszczególne organizacje rozejdą się do swych siedzib.

Będzin.

Skutkiem późnego otrzymania zawiadomienia, w Będzinie dopiero onegdaj odbyło się organizacyjne posiedzenie komitetu tygodnia lotniczego.

Po zagajeniu zebrania przez p. B. Mislórskiego, zaproszono na przewodniczącego dr. Blaya i na sekretarza p. J. Placka.

Punkt pierwszy, dotyczący propagandy i popularyzowania idei, szczegółowo rozpatrzono, poczem uchwalono: urządzić w Będzinie pochód, odczyt lub pogadanki, nalepki, wydać jednodniówkę oraz ulotki i przeprowadzić propagandę w prasie.

Do wykonania uchwały powołano komisję w składzie następującym: przewodniczący p. R. Monsiorski, członkowie: pp. B. Mislórski, Żebrowski, Krzemiński.

W sprawie uzyskania funduszów, uchwalono zorganizować: zbiórkę uliczną, zabawę lub koncert, sprzedaż nalepek, opodatkowanie kin i członków poszczególnych organizacji społecznych, zabawę taneczną.

Zająć ma się tem komisja dochodowa, do której powołano pp. przewodn. dyr. Blay, członkowie Kamiński, J. Misiórski, Sercarz, Konopka, Kula, Pieniążek, Lange, M. Katolik, J. Gęborski, Gołębiowski, Leśniak, Laubitz, Rapoport, P. Gawlo i S. Gosk.

Na skarbnika wybrano p. J. Misiórskiego.

Do prezydjum komitetu powołano pp. przewodn. B. Misiórski, skarbnik J. Misiórski, członkowie: dyr. Blay, R. Monsiorski.

Ze względu na krótki termin, komisje rozpoczęły wczoraj usilną pracę, która napewno wyda pożądane wyniki.

Dąbrowa.

Wczoraj już ukazały się na mieście ulotki, wydane przez komitet tygodnia lotniczego, dziś zaś zostaną rozlepione artystyczne wykonane afisze z programem obchodu.

Zarówno ofiary, składane przez zakłady przemysłowe i handlowe, jak i ilość członków, stale wzrasta, co jest najlepszym dowodem uspołecznienia ludności oraz popularności idei.

Celem utrzymania należytego porządku w czasie pochodu, ludność winna stosować się do zarządzeń kierownika pochodu i zwracać uwagę, aby tłumnem zbieraniem się na chodnikach nie tamowano ruchu.

Również, gdy z samolotu zaczną sypać się ulotki, nie należy wytwarzać tumultu i gromadnie chwytać odezwy, gdyż może to spowodować wypadki.

Aby w tygodniu mogły wziąć udział jaknajszersze masy, zastosowano jaknajdalej idące udogodnienia.

Wejście na odczyt np. kosztuje tylko 20 gr. znaczki zaś, sprzedawane na ulicach, będą od 80 gr.

Jeśli tylko pogoda nie wypłata figla, obchód wypadnie imponująco.

Okolica.

Jak się dowiadujemy, we wszystkich niemal miejscowościach Zagłębia czynione są przygotowania do obchodu „tygodnia lotniczego“. Spodziewać się należy, iż w Zagłębiu zebrane zostaną z ofiar znaczne sumy, które umożliwią zakup kilku aeroplanów.

Magistrat a paskarstwo.

Sosnowiec, 4 października.

Wczoraj w magistracie sosnowieckim komisja cennikowa uchwaliła podwyższenie cennika restauracyjnego do norm następujących:

Obiad	1 zł.	40 gr.
Kolacja	1 „	— „
Sznycel pane	1 „	30 „
Befsztyk wiejski	1 „	30 „
Kotlet cielęcy	1 „	30 „
Rumsztyk z cebulką	1 „	30 „
Szklanka cała czarnej kawy		40 „
Pół szklanki		25 „
Szklanka mleka		20 „
Biała kawa		40 „
„ „ z kremem		50 „
Kawałek masła		10 „
Cukier dodatkowy		5 „

Jak widzimy z powyższych cen, komisja używała „ną całego“. Cenę obiadu urzędowego z 42 groszy podwyższono na zł. 1.40, kolację z 50 gr. do 1 zł.; potrawy gorące z 89 gr. do zł. 1.30, herbatkę z 12 gr. na 25!!!

Podniesiono więc ceny od 45 do 200 procentów, pomimo tego, że urzędowa statystyka wykazała wzrost drożyzny o 6,64 proc.

Złośliwi kalkulatorzy cen, mianujący się komisją do walki z drożyzną dla usprawiedliwienia tego niesłychanego zamachu na kieszenie konsumentów usprawiedliwiali tę paskarską podwyżkę tem, że w Warszawie jest drożej! Są to kpiny ze zdrowego rozsądku. Przecież Olkusz, a wreszcie Kielce są bliżej, więc na tych miastach należało się wzorować, a nie na Warszawie, z którą Sosnowiec ma tyle wspólnego, co i każde inne miasto polskie. A jeżeli Sosnowiec chce dorównać stolicy, to niech nie od cen zaczyna, lecz od kanalizacji, wodociągów i choćby nawet bruków.

Wierzyć się wprost nie chce, by na coś podobnego zgodzić się mogły władze magistrackie, które przecież powinny dbać nie o napychanie kieszeni restauratorom, bo o to sami restauratorzy dbają doskonale.

Sądzimy, że nikt z publiczności nie zechce stosować się do podobnego cennika i każdy płacić będzie dziś tyle, co płacił wczoraj. A cennikiem tym musi się zająć władza prokuratorska, boć niepodobna dopuścić, by na zasadzie podobnego cennika legalnie zdzierano z ludzi ostatnią koszulę.

Kronika.

Kalendarzyk.

4 Sobota	Dziś Franciszka z As.
	Jutro N. M. P. Różańc.
	Wsch. słońca 5.31
	Zach. „ 5.21

Pogoda na dziś W przeważnej części kraju pogodnie i ciepło. Na Pomorzu i w poznańskiem możliwe deszcze.

W roku 1926 nie będzie lata. Tak przepowiada kierownik stacji astronomicznej w Waszyngtonie, Browne. Według jego obliczeń, rok 1926 będzie tak zimny, że lata naprawdę nie będzie. Twierdzenie swoje opiera on na obserwacji plam słonecznych, których zwiększenie się oznacza zmniejszenie się temperatury. Ostra zima w r. 1923 na 1924 ma być zapowiedzią jeszcze ostrzejszej zimi w r. 1925 i katastrofy zimna, jaka ma dotknąć świat w r. 1926.

Pocieszający objaw. Jak już pisaliśmy, większość kopalni naszych pracuje bez przerwy i niektóre tylko kopalnie czynne są przez 5 dni w tygodniu.

Ostatnio sytuacja widocznie się poprawiła, gdyż niektóre kopalnie przyjmują nawet nowych robotników.

Również w przemyśle hutniczym ujawnia się pewna poprawa i wkrótce podobno zakłady te mają przywrócić dawną produkcję.

Bezrobotni w Zagłębiu. Kwestja bezrobotnych, uprawnionych do pobierania zapomóg, nie uległa w Zagłębiu żadnej zmianie.

Magistraty wypłacają nadal wsparcia, natomiast niewiadomo, czy posiadający własny grunt otrzymają zasiłek, okólnik bowiem, przysłany w tej sprawie, nic o tem nie mówi.

Rejestracja bezrobotnych w powiecie jest na ukończeniu.

Porządkowanie ruchu. Stosownie do rozporządzenia, policja zajęła się porządkowaniem ruchu kołowego i pieszego w miastach naszych.

W wielu punktach widnieją konne posterunki, regulujące ruch kołowy, a głównie zwracające uwagę, aby pojazdy bezwględnie jeździły po prawej stronie.

W Dąbrowie zaś zajęto się także uregulowaniem ruchu pieszego.

W tym celu w pewnych godzinach, gdy na ulicach panuje największy ruch, kilku policjantów dyżuruje na chodnikach i kieruje falę idących na prawą stronę.

Ponieważ chodzi tu o umożliwienie ludności swobodnego przejścia, wszyscy winni się zastosować do rozporządzenie i nie utrudniać policji pracy.

Zaznaczyć należy, iż niestosujący się do wskazań policji, będą pociągani do odpowiedzialności.

Wyjaśnienie. Na skutek notatki w „Iskrze“ p. t. „Kto pod kim dołki kopie“, p. Skwara nadesłał nam wyjaśnienie, zaznaczając, iż opisany wypadek istotnie miał miejsce, jednakże poręczy przy schodach nie zerwała żona jego, lecz zniszczyły ją dzieci lokatorów, co w następstwie spowodowało wypadek.

Fałszywa pogłoska. Ktoś puścił pogłoskę, iż rozkład jazdy pociągów od dn. 1 b. m. został zmieniony, to też ludność szuka po stacjach lub w „Iskrze“ informacji, ew. nowego rozkładu.

Otóż dla informacji podajemy, iż rozkład jazdy nie uległ żadnej zmianie i miejscowe władze kolejowe nic absolutnie nie wiedzą o nowej lub projektowanej zmianie tegoż.

Gdzie wojskowi mają się informować? Ponieważ poborowi i wogóle osoby, załatwiające sprawy wojskowe w Zagłębiu, częstokroć nie wiedzą, do kogo zwracać się po informacje, na dworcu w Będzinie wywieszono tablicę z napisem, iż wszelkich informacji w wymienionych sprawach zasięgać należy wyłącznie w koszarach.

Chodzi tu głównie o interesantów z okolic rolnych, którzy nie znając Zagłębia, wpadają w ręce oszustów lub ludzi złej woli.

Ślązacy wracają Od kilku dni widzi się w Zagłębiu liczne rzesze ślązaków, którzy robią tu zakupy.

Widocznie na G. Śląsku wzrosła drożyzna i ludność tamtejsza znów zaczęła odwiedzać naszą dzielnicę.

W związku z tem, ruch na kolejach uległ znacznemu ożywieniu i niektóre pociągi są przepełnione.

Baczność, sokoli! Zarząd tow. gimnastycznego „Sokół“ w Sosnowcu zawiadamia, że zbiórka wszystkich członków gniazda, celem wzięcia udziału w pochodzie dla spopularyzowania „Tygodnia lotniczego“, wyznaczoną została na placu walc. „Emma“, przy ul. 3 Maja 24, w dniu 5 października r. b. o godz. 8.45 punktualnie.

Sprostowanie. W numerze wczorajszym, skutkiem nieuwagi korektora, przekręcono nazwisko dyrektora oddziału sosnowieckiego banku polskiego, p. Swistuna, co niniejszem prostujemy.

Sprawa prasowa. W dniu wczorajszym na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa red. W. Monsiorskiego, oskarżonego przez firmę braci Jabłkowskich w Warszawie z art. 540.

Ponieważ świadkowie ze strony oskarżonego pp. M. Hirszler i St. Grostern nie stawili się, przeto sąd na prośbę red. Monsiorskiego postanowił sprawę odłożyć, p. M. Hirszlera skazać za niestawienie się na 50 zł. grzywny, akta zaś sprawy przesłać do sędziego śledczego dla zbadania p. St. Grosterna, sekretarza „Kurjera Polskiego“.

Oskarżenie popierał adw. Landau.

Czemu to przypisać? Dochody miast Zagłębia z podatku dochodowego zmniejszyły się we wrześniu prawie czterokrotnie.

Skutkiem zjawiska tego magistraty znalazły się w nielada kłopocie, gdyż zmniejszenie spadło niespodziewanie i to w chwili gdy cały szereg robót miejskich jest w pełnym ruchu, lub na ukończeniu.

Przyczyn zmniejszenia wpływów trudno jest wytłumaczyć.

Może pewną rolę odgrywa stagnacja, lecz była ona również w poprzednich miesiącach, a mimo to, nie było takiej różnicy.

Wchodzi tu w grę prawdopodobnie fałszowanie ksiąg handlowych, lecz i to nie zmniejszyłoby w takim stopniu dochodów, to też najprawdopodobniej zaszła w danym wypadku jakaś pomyłka, którą magistraty będą starały się wyświetlić.

W najgorszej stosunkowo sy-

tuacji znajduje się magistrat będziński, czerpiący dochody głównie z miejscowego kupiectwa, które jednak, woli płacić 2 proc. kary, niż podatki i dlatego kasa miejska świeci pustkami.

Ciekawe redukcje Niejednokrotnie w prasie ukazywały się ciekawe rewelacje w sprawie przeprowadzonych redukcji w urzędach państwowych.

Bywały wypadki, iż redukowano np. 5 osób, a następnie na to samo miejsce przyjmowano 8 osób.

W niektórych urzędach wydalano ludzi z dużą rutyną i odpowiedniemi kwalifikacjami naukowemi i zawodowemi, przyjmowano zaś ludzi zupełnie surowych.

Jedna rzecz jednak jest pewna. Oto po każdej redukcji zmiejsza się ilość pracowników naszych, t. j. królewiaków, natomiast miejsca ich zajmują dyplomowani i niedyplomowani doktorzy i filozofi. Że system podobny nie wpływa dodatnio na sprawną działalność urzędów jest rzeczą pewną.

Zasmakowało mu. Towarzysze nasi, w braku innego zajęcia, lubią uchwalać różnego rodzaju rezolucje, chcąc tym sposobem zaimponować tłumom, o których sympatję gorliwie zabiegają.

Ostatnio, na posiedzeniu rady naczelnej p. p. s. różni przywódcy i trybuni wysuwali swe rezolucje.

Oczywista był tam także małego wzrostu i ducha, lecz o dużej gębie poseł Stańczyk, który wysunął żądanie, aby w całej Polsce zaprowadzono sądy przysięgłych.

Szkoda, iż p. Stańczyk nie dodał, że sądy takie muszą wzorować się na krakowskim sądzie, gdyż wtedy trybun nasz mógłby w każdem mieście bezkarnie urządzać pogromy wojska.

Kradzieże. Na dworcu w Sosnowcu nieznany sprawca skradł F. Baronowi z Katowic portfel z gotówką i dowodami.

— To samo spotkało L. Rychterową z Zarek, której skradziono 30 zł.

Ofiary.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Pauliny Wejtko składają Kazimierzostwo Talkowie 10 złotych na przytułek św. Józefa w Dąbrowie Górniczej.

Z TEATRU.

Jak było do przewidzenia, wczorajsza premjera operetkowa ściągnęła do teatru tłumy, a to dzięki temu, że Sosnowic dowiedział się, że teatr gra. Boć tylko brakowi należytej reklamy należy przypisać pustki na „Wielkim człowieku do małych interesów“ Al. Fredry. Publiczność dowiedziała się o rozpoczęciu sezonu w sam dzień przedstawienia, gdyż pomimo prowadzenia robót dniem i nocą do ostatniej chwili, nie miano pewności, że przeróbki budynku ukończone będą na czwartek.

No, ale stało się i już nic na to nie poradzimy. Przejdźmy więc do weselszego tematu, jakim jest odegrany wczorajszy „Biały mazur“ Lehara.

Wszystkie utwory tego kompozytora odznaczają się melodyjnością i barwnością. „Biały mazur“ nie stanowi wyjątku, słucha go się więc z przyjemnością, zwłaszcza jeśli role śpiewne spoczywają w takich gardziołkach (no bo nie w rękach!) jak: p. Grabowskiej Melanji i Zelskiej Marji.

Z głosów męskich na pierwszy plan wysuwa się p. Chorjan, który prócz tego doskonale rusza się na scenie i prezentuje. Doskonali są dwaj starzy panowie: Horski i Opolski, przemiły p. Minowicz.

Całość wraz z tańcami i ewolucjami wypadła znakomicie.

Przyczyniła się do tego również zgrana orkiestra pod batutą wytrawnego kapelmistrza, p. Górzyńskiego.

Strona dekoracyjna bez zarzutu.

Teatr sosnowiecki.

Dziś „Biały mazur“ po raz drugi, który na wczorajszem przedstawieniu zyskał sobie ogólne uznanie, a publiczność darzyła artystów niemilknącemi oklaskami.

W niedzielę po południu „Wielki człowiek do małych interesów“, zajmująca komedja Al. hr. Fredry.

W niedzielę wieczorem — wystawiona będzie wspaniała tragedja Szekspira „Hamlet“ w wykonaniu czołowych sił zespołu komedjowego z Wojciechem Brydzińskim na czele, który rolę nieszczęsnego królewicza duńskiego kreuje po mistrzowsku.

W poniedziałek premjera melodyjnej operetki „Słowik hiszpański“.

Teatr w Dąbrowie.

W nadchodzący poniedziałek wystawiona będzie komedja Al. hr Fredry „Wielki człowiek do małych interesów“.

Teatr katowicki.

Dziś „Hamlet“ z W. Brydzińskim w roli tytułowej.

W niedzielę pop. „Biały mazur“.

W niedzielę wiecz. „Słowik hiszpański“.

W poniedziałek przedstawienia niema.

Ze Strzemieszyc.

(Kor. własna).

Dnia 2.X 1924 r., sekcja dramatyczna przy klubie sportowym „Siła“ odegrała 3 aktową krotochwilę Ruszkowskiego p. t. „Wesele Fonsia“. Amatorzy wywiązali się ze swoich ról doskonale. Reżyser, p. W. Kozłowski, w ostatniej chwili zastąpił chorego amatora i kreował rolę Mrozika, wzbudzając zdumienie swą grą i istotnym talentem.

Prócz tego cały ciężar reżyserski spoczywał w rękach p. Kozłowskiego, który dowiódł, że potrafi dać sobie radę ze zespołem amatorskim i posiada zdolności reżyserskie nieprzeciętnej miary.

Myślę, że sekcja dramatyczna nie poprzestanie na tem jednem przedstawieniu, a będzie częściej uprzyjemniać czas miejscowym mieszkańcom.

Ten udały debiut sekcji rokuje nadzieje, że i następne przedstawienia będą dobre. Publiczność zaś chętnie poprze usiłowania sekcji, tembardziej, że dochód przeznaczony jest na cele filantropijne.

ZE ŚLĄSKA.

TRAKTAT HANDLOWY Z NIEMCAMI.

Katowice, 3 października.

Wydział ekonomiczny polskiego związku handlu, przemysłu i finansów na Śląsku zajęty jest opracowywaniem wniosków do traktatu handlowego z Niemcami.

Chodzi głównie o sformułowanie tych postulatów i dezyderatów w dziedzinie ulg taryfowych, celnych, wolnego przez Niemcy tranzytu i ruchu pogranicznego, pocztowego, telegraficznego i tp. które dotyczą przemysłu, handlu i finansów Górnego Śląska.

Wnioski przysłane będą ministerjum przemysłu i handlu dla uwzględnienia ich w czasie rokowań z Niemcami.

Pytania, zformułowane na razie przez polski związek handlu, przemysłu i finansów brzmią:

1. Jakie artykuły pochodzenia niemieckiego, przywożone z Niemiec do Polski, powinny korzystać z ulg celnych i z jakich mianowicie.

2. Jakie artykuły, pochodzenia polskiego, wywożone z Polski do Niemiec, powinny korzystać z ulg celnych, i z jakich mianowicie.

3. Jakie artykuły, przywożone do Polski tranzyto przez Niemcy (lub niemieckiego pochodzenia), powinny korzystać z ulg tranzytowo-kolejowych (taryfowo-przewozowych) i z jakich mianowicie.

4. Jakie artykuły, wywożone z Polski tranzyto przez Niemcy, powinny korzystać z ulg tranzytowo-kolejowych (taryfowo-przewozowych) i z jakich mianowicie.

Na pytania te przedsiębiorstwa, należące do organizacji zrzeszonych w związku, nadsyłają szczegółowe i wyczerpujące odpowiedzi.

Należy zwrócić uwagę, że we wnioskach i odpowiedziach podawane być powinny nietylko dezyderaty i postulaty w sensie pozytywnym, ale i negatywnym t. j. nietylko, jakie klauzule względnie postanowienia powinny być umieszczone w traktacie, ale również jakich klauzul ewentualnie postanowień nie należy dopuścić w traktacie ze stanowiska interesów gospodarczych Górnego Śląska.

Nowelizacja ustawy o podatku przemysłowym.

Katowice, 3 października.

Wobec tego, że lada chwila rozpoczną się w ministerjum skarbu i ministerjum przemysłu i handlu dyskusje na temat, w jaki sposób ma być znowelizowana ustawa o podatku przemysłowym, — wydział ekonomiczny polskiego związku handlu, przemysłu i finansów na Górnym Śląsku zajęty jest zbieraniem danych, dotyczących cyfr i wniosków, jakie powinny być wzięte pod uwagę przy opracowywaniu tej nowej ustawy podatkowej.

W tym celu do przedsiębiorstw, należących do polskiego związku handlu, przemysłu i finansów rozesłana została ankieta, która ma na celu ustalenie, jakie jest obecne obciążenie podatkowe ceny każdego z masowych artykułów tutejszego rynku.

Opracowane wnioski i dezyderaty przesłane zostaną do miarodajnych czynników w Warszawie i do odpowiednich ministerjów i będą wzięte pod uwagę przy opracowywaniu nowej ustawy podatkowej.

Frekwencja szkół niemieckich w Katowicach. Według „Katt. Ztg.“ liczba uczniów w liceum niemieckiem w Katowicach wynosiła w ubiegłym roku 339, w bieżącym zaś roku 392, czyli podniosła się o 53 uczniów. W niemieckich szkołach miejskich liczba chłopców i dziewcząt w roku zeszłym wynosiła 2012, w roku bieżącym natomiast 2300, czyli podniosła się o 288 uczniów. W szkołach ludowych liczba dzieci spadła z 2528 na 2368. Na niemiecki oddział gimnazjum przyrodniczego uczęszcza 289 uczniów. Szkoły polskie wykazują przyrost liczby uczniów. Liczba ich wynosi: w liceum 458 (w poprzednim roku 431), w szkołach miejskich 1122 (813), w szkołach elementarnych 2117 (2321).

Pożar w tartaku parowym. W piątek rano wybuch pożar w tartaku parowym w Zawodziu pod Katowicami, należącym do firmy „Pebe“ sp. akc. w Krakowie. Na ratunek pospieszyły miejscowe i okoliczne straże pożarne, między innemi także straż katowicka ze swoją nową sikawką motorową. Pożar po dłuższej uciążliwej pracy zlokalizowano i uchroniono tym sposobem olbrzymie zapasy drzewa i desek; spłonął jednak budynek z maszynami. Przypuszcza się, że pożar powstał z powodu lekkomyślnej nieostrożności jednego z robotników.

Masowa konfiskata pism. Z polecenia prokuratury skonfiskowano we wtorek następujące pisma: socjalistyczny „Volkswille“ i separatystyczny „Głos Górnego Śląska“ za wyszydzanie urządzeń państwowych, a 2 października „Ostdeutsche Morgenpost“ za artykuł, domagający się oderwania Śląska od Polski i wkońcu „Breslauer Nachtpost“, „Nachtschatten“ i katowicki „Kurjer Nocny“ za artykuły o treści pornograficznej.

Nowa kopalnia. Między Karbową a Muchowcem pod Katowicami rozpoczęto prace nad budową nowego szybu, gdyż w tem miejscu stwierdzono bogaty pokład węgla.

Nieszczęśliwe wypadki. Przy jednym z wysokich pieców w hucie Falwy pękła śruba od wentyla parowego i wydobywająca się para tak ciężko poparzyła jednego z robotników, że w stanie niebezpiecznym musiano go odwieźć do szpitala.

W tejże hucie pewnemu robotnikowi spadła na głowę ciężka belka, rozłupując mu czaszkę.

Napady rabunkowe. W drodze na targ do Bielska, między Wilkowicami a Mikuszowcem — trzech bandytów napadło na dwie furmanki góralskie, wiozące na targ zapas śliwek. Góralom zrabowano gotówkę i cztery beczułki śliwek. Urzędnicy posterunku policyjnego w Bystrej wnet sprawców wytropili i osadzili w więzieniu. Wszyscy pochodzą z Wilkowic.

— Pod Goczałkowicami czterech bandytów napadło na pewnego kupca z Katowic, który jechał na bicyklu motorowym do Białej celem zakupienia wina. Rabusie ściągnęli go z motoru, obili i, zrabowawszy mu 175 zł., zegarek i maszynę, oddalili się ze swą zdobyczą.

Umarł z głodu. W sieni urzędu finansowego przy ul. Słowackiego w Katowicach znaleziono nieżywego już pewnego bezrobotnego, który pobierał wsparcie. Stwierdzono, że zmarł śmiercią głodową. Pożałowania godną ofiarę bezrobocia odwieziono wozem sanitarnym do szpitala.

Zarząd komisaryczny w Mysłowicach? Według „Katt. Ztg.“ wystąpiono do województwa z wnioskiem, żądającym rozwiązania rady miejskiej i magistratu miasta Mysłowice. Sprawę tę rozstrzygnie rada wojewódzka na dzisiejszem (piątkowem) posiedzeniu.

Sprzeniewierzenie. W kasie stacji kolejowej w Brzeźince stwierdzono brak 2143 zł. Wdrożono śledztwo.

Z kraju.

Toruń Policja toruńska aresztowała wielkiego szkodnika i niebezpiecznego działacza niemieckiego uprawiającego swą robotę pod hasłem „buzia na żydów“, znanego „antysemitę“ Zygmunta Wierzbickiego. Wobec nastroju antysemickiego ludności pomorskiej Wierzbicki, towarzysz Trzebiatowskiego, głośnego mordercy ś. p. Marchlewskiego, red. „Kurjera Pozn.“ rozwijał wielce szkodliwą dla Polski działalność, nie cofając się przed terorem. Po dokonaniu aresztowania i rewizji w mieszkaniu Wierzbickiego znaleziono niezbite dowody jego przynależności do „Deutschtumsbundu“. Okazało się również, że podejrzewania Wierzbickiego, iż jest agentem niemieckim, były słuszne, albowiem W. otrzymywał regularnie literaturę agitacyjną z Niemiec i wszelkie wskazówki dla swej działalności na terenie Pomorza. Prócz tego dopuszczał się systematyczne sprzeniewierzenia pieniędzy, zbieranych na cele „Ligi obrony ojczyzny wiary“. Przypuszczać należy, że W. posiadał na terenie Pomorza „współpracowników“.

Warszawa. Pamiętne są grabieże i mordy, dokonywane przez wojska bolszewickie w r. 1920. Jedną z ofiar takiego rabunku i mordu stał się mieszkaniec gminy Ożarów, Stanisław Anilkowski, który z wozem i koniem dostał się w ręce jednego z oddziałów bolszewickich. Czerwonoarmiejcy zatrzymali Anilkowskiego na drodze, a ponieważ domagał się puszczenia go do domu, został zamordowany. Konia z wozem zabrał oddział bolszewicki.

Można sobie tedy wyobrazić zdumienie rodziny, gdy przed kilku dniami spotkali na jednej z ulic Warszawy konia, zrabowanego przez bolszewików. Na koniu tym jechał wierzchem jakiś „puryc" żydowski, jak się później okazało Wolf Prosiński. Oczywiście zatrzymano go i policja zajęła się wyjaśnieniem ciekawej zagadki.

Wobec tego, iż jest przypuszczenie, że Prosiński jest kuzynem... bolszewickim, zatrzymano go wraz z koniem.

Ciekawe, jakim sposobem Prosiński znalazł się na koniu, zrabowanym przez bolszewików.

— Staraniem warszawskiego zarządu legji obrony konstytucji, w nadchodzącą niedzielę, d. 5 b. m. Warszawa uczci pamięć pomordowanych przez zbolszewizowany motłoch krakowski ulanów 8-go pułku ks. Józefa Poniatowskiego.

Obchód rozpocznie się o godz. 10-ej nabożeństwem w kościele po-karmelickim.

Następnie o godz. 7-ej wiecz. w tow. hygjenicznem odbędzie się uroczysta akademja, na której wygłoszą przemówienia posłowie Rabski i Dobrzański oraz mec. Szurlej.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Klub Piasta przeciw rządowi.

Żądanie zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej.

Warszawa, 3 paźdz.

(Tel. wł.) Dziś obradował klub Piasta. Były to pierwsze obrady klubu w sejmie, które będą miały znaczenie dla przyszłej sytuacji politycznej.

Przeprowadzono cały szereg uchwał, które nie są pomyślne dla rządu.

Rezolucje streszczają się w 9 punktach:

1) Klub stwierdza, że poważna sytuacja w Rzeczypospolitej pogorszyła się przez anarchję na kresach, która naraża na szwank autorytet państwa i samą możliwość jego rozwoju.

2) Klub Piasta stwierdza, że bandytyzm przeradza się w anarchję skutkiem bierności sejmu i rządu.

3) Klub oświadcza, że brak programu i konsekwencji w postępowaniu rządu, brak stałego oparcia w większości sejmowej i groźby obalenia rządu przez lewicę czynią sytuację nader ciężką.

4) Klub Piasta zapowiada, że wystąpi przeciw wszelkim zakusom, grożącym całości i jednolitości państwa, ale wzywa rząd, by wyszedł z bierności i zaprowadził ład i porządek na kresach.

W dalszych punktach klub oświadcza, że stronnictwa lewicowe, a zwłaszcza Wyzwolenie pogłębia zamieszanie i grozi wstrząsem w państwie; że tylko rząd parlamentarny, oparty na stronnictwach polskich, stojący na stanowisku interesów państwowych, zdoła wyprowadzić kraj z chaosu. O ile sejm okazałby się niedojrzały do takiej konsolidacji, to klub Piasta uważa za konieczne przeprowadzić takie zmiany w konstytucji i ordynacji wyborczej, któreby zapewniły wybór nowego sejmu, zdolnego do utworzenia większości polskiej.

Rezolucja związku ludowo-narodowego.

Klub nie bierze odpowiedzialności za rząd p. Grabskiego.

Warszawa, 3 paźdz.

(Tel. wł.) Dziś obradował klub związku ludowo-narodowego i po omówieniu ogólnej sytuacji w kraju uchwalił rezolucję, w której wita z zadowoleniem wysiłki narodu zmierzające do zapewnienia pokoju powszechnego, ale jednocześnie stwierdza, że delegacja polska w lidze narodów nie odparła prób zakwestjonowania praw Polski do Górnego Śląska. Rezolucja mówi, że wszelkie zamachy na całość granic będą przez naród polski odparte z całą bezwzględnością.

Następnie rezolucja oświadcza, że klub stanowczo odrzuca dążenia rządu do stworzenia komisji mieszanej w b. zaborze pruskim, a w sprawie traktatu handlowego z niemcami domaga się udziału szerokich sfer obywatelskich w komisji, przygotowującej projekt tego traktatu.

Z kolei klub domaga się, aby polityka rządu na kresach wschodnich wyszła ze stanu bezczynności, i aby nie wykluczając stanu wyjątkowego, przeprowadzono akcję zapewniającą bezpieczeństwo i praworządność.

Cały klub oponuje przeciwko zapowiedzi ministra Skrzyńskiego w sprawie utworzenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie.

Wreszcie rezolucja stwierdza, że klub domaga się uporządkowania polityki gospodarczej i że za działalność rządu obecnego nie bierze odpowiedzialności.

Kurtuazja czeska.

Warszawa, 3 października.

(Tel. wł.) „Przegląd Wieczorny" donosi z Pragi, że między rządem czeskim i polskim toczą się rokowania w sprawie przewiezienia zwłok Henryka Sienkiewicza przez Pragę. Czesi chcą na kilka godzin zatrzymać zwłoki w Pradze, aby wystawić je w panteonie czeskim. Jednocześnie pod protektoratem praskiej rady miejskiej ma się odbyć uroczystość żałobna. Czeskie ministerjum kolei żelaznych zgodziło się na bezpłatne przewiezienie zwłok przez terytorjum czeskie. W pociągu wiozącym zwłoki będzie jechał czeski honorowy posterunek wojskowy, a na wszystkich stacjach oddawane będą honory wojskowe.

Płk. Młodzianowski kandydatem na wojewodę poleskiego.

Warszawa, 3 października.

(Tel. wł.). Sprawa obsadzenia województwa poleskiego nie została jeszcze zdecydowana. Wczoraj wieczorem było wiadomo, że kandydatura generała Berbeckiego jest nie aktualna i wojewodą ma zostać płk. Młodzianowski, komendant szkoły podchorążych.

Z pułk. Młodzianowskim nie doszło do porozumienia. Przeszkodą w załatwieniu tej sprawy jest zbyt mała konferencja i brak dostatecznej egzekutywy dla wojewodów.

Paderewski o mowie min. Skrzyńskiego.

Warszawa, 3 października.

(Tel. wł.) Paderewski, który był obecny na posiedzeniu ligi narodów podczas mowy ministra Skrzyńskiego oświadczył, że mowa ministra była wytworna zarówno pod względem formy jak i treści i wywołała silne wrażenie na wszystkich ławach, jako wyraz pokojowych dążeń Polski oraz chęć uregulowania stosunków międzynarodowych na drodze sprawiedliwości i prawa.

Wojewodzie Downarowiczowi skradziono tekę z dokumentami.

Warszawa, 3 października.

(Tel. wł.) „Przegląd Wieczorny" donosi, że podczas napadu na pociąg, wiozący wojewodę Downarowicza, jeden z bandytów sięgnął po tekę, zawierającą dokumenty wojewody. Wówczas ranny już sekretarz wojewody spróbował zbagatelizować wartość tej zdobyczy, tłumacząc, że niema tam żadnych pieniędzy, lecz tylko nieważne papiery i gazety. Bandyta jednak porwał tekę i powiedział, że właśnie chodzi mu o papiery.

Ludendorf kłóci się ks. Ruprechtem.

Monachjum, 3 października.

(Tel. wł.). Dzienniki donoszą, że między Ludendorfem a b. następcą tronu Rupprechtem doszło do ostrego konfliktu, gdyż Ludendorf oświadczył w dziennikach, że Ruprecht miał swego czasu skłonić Kahra do złamania słowa wobec Hitlera i Ludendorfa. Hindenburg, wezwany jako arbiter starał się nakłonić Ludendorfa do odwołania tych zarzutów, na co się Ludendorf nie zgodził.

Castiglioni w Wiedniu.

Wiedeń, 3 października.

(Tel. wł.) Dziś przed południem przybył tu z Trjestu Castiglioni i udał się do sądu krajowego. Przesłuchanie trwało kilka godzin. Władze sądowe żądały złożenia kaucji 100 miljardów koron austrjackich, których jednak Castiglioni nie chciał złożyć. Ostatecznie sąd zniżył sumę do 20 miljardów.

Dziś zostały złożone w sądzie handlowym sprawozdania co do sytuacji powszechnego banku depozytowego, z których wynika, że passywa banku wynoszą 950 miljardów, aktywa zaś 650 miljardów koron z czego 35 miljardów w gotówce i dewizach.

Zgon Władysława Zamoyskiego.

Warszawa, 3 października.

(Tel. wł.). Dziś w nocy zmarł hr. Władysław Zamoyski z Kurnik, który jak wiadomo ofiarował majątek na rzecz oświaty Polsce. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek.

Wydział operacyjno-fortyfikacyjny.

Warszawa, 3 października.

(Tel. wł.) Dowiadujemy się, że minister spraw wojskowych, generał Sikorski, specjalnym rozkazem utworzy w najbliższych dniach przy radzie wojskowej wydział operacyjno-fortyfikacyjny.

Gość z Francji.

Warszawa, 3 października.

(Tel. wł.) Do Warszawy przybył generalny inspektor francuskiego ministerjum finansów, p. Chalender, celem poinformowania się o akcji sanacyjnej w Polsce.

Posterunkowy Dmowski.

Warszawa, 3 października.

(Tel. wł.) Dowiadujemy się, że bohaterski posterunkowy Dmowski został przedstawiony do bronzowego krzyża zasługi i otrzymał 500 złotych nagrody.

Giełda.

Warszawa, 3 paźdz.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 23,80
Paryż — 27,20
Szwajcarja — 98,70
Włochy — 22,70
Praga — 15,50
Wiedeń — 7,28
Bony złote — 0,85
Pożyczka dol. — 2,90
Rubel złoty — 2,77.

Gdańsk, 3 paźdz.

Dolary — 5,61
1 złoty — 1,08.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 22 sierpnia 1924 roku Sąd Pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną, na mocy art. 23 ust. z d. 2-VII-20 r. skazał Katarzynę Gauszczyk z Czeladzi za lichwę mieszkaniową na 20 zł. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu i na zapłacenie 2 zł. opłaty sądowej.

2051 Za zgodność sekretarz sądu W. MADER.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wyrokiem Sądu Pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną z dn. 12 kwietnia 1924 r. na mocy art. 23 ust. z dn. 2 VII 1920 r. i wyrokiem Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dn. 22 lipca 1924 r., wskutek podanej skargi apelacyjnej, Nowak Paweł z Czeladzi został skazany za lichwę mieszkaniową na 50 zł grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na tydzień aresztu, oraz na zapłacenie 7 zł. 50 gr. opłat sądowych.

2050 Za zgodność sekretarz sądu W. MADER.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż, 8 groszy za wyraz.

Kto liczy się z groszem, ten kupuje w sklepach i straganach Targu Głównego (narożnik Modrzejowskiej, Kościelnej i Małachowskiego). Wielki wybór łokciówki, galanterji, ogrodowizny, wiktuałów (nabiał, tłuszcze, mięso etc.) Ceny wytrzymują wszelką konkurencję! 1911

Harmonja stoliczkowa i ręczne, chromatyczne, półtonówki, skrzypce, gitary, mandoliny wioskie, smyczki i struny wszelkiego rodzaju. Sosnowiec, Kościelna nr. 8. J. Kopeć. 1981-2

Do sprzedania meble z 3-ch pokoi, porcelana, obrazy. Wiadomość: Sosnowiec, Hotel Central w biurze. 2006 i

Do sprzedania plac, ul. Sobieskiego 25. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 2031-2

Pianino dobre, nie drogo kto pragnie kupić prywatnie pośredniczę. Fortepiany Hofiera, Bekkera, Petersburg krótki do sprzedania. Wiadomość Będzin, Małachowskiego 9, Kagan. 2062-3

Sprzedam wóz. Wład. Piłsudskiego 4, red. „Iskry“.

Skrzypce „Stainer“, futerał i smyczek bardzo dobre za 30 zł. oraz gitarę, mandolę i mandoliny włoskie okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonja“ Sielce. 2044-6

Sprzedam okazyjnie otomanę dywanową. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-gie piętro. 2055

Posady i prace. Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebny zdolny ślusarz na roboty maszynowe do fabryki A. Matthei w Sosnowcu, ul. Małachowskiego 11. 2013-1

Ćwiekarze mogą się zgłosić: Katowice, ul. Dąbrowskiego 4. Stein mistrz szewski. 2056

Panienkę młodą, inteligentną, bezwzględnie uczciwą w charakterze kasjerki przyjmę zaraz. Wiadomość księgarnia „Polonja“ Sielce. 2021-1

Potrzebna zdolna bufetowa ze świadectwami. Wiadomość bufet I—II klasy Sosnowiec. 2059

Potrzebny zdolny subjekt fryzjerski zaraz. Sosnowiec 3-go Maja, Musiał—Różycki. 2057-2

Potrzebna panienka do bufetu. Zgłosić się do kina „Slinks“ Sosnowiec. 2041

Majster stolarski do samodzielnego prowadzenia robót budowlano-stolarskich i meblowych potrzebny zaraz. Szczegółowe oferty proszę nadsyłać: Polska Budowlana Spółka Akcyjna, Warszawa ul. Nowy Świat Nr. 38. 2047-3

Poszukiwani 3 grosze za wyraz.

Buchalter-bilansista, rutynowana siła, zdolny organizator, ma wolne godziny. Łaskawe zgłoszenia: G. Halpern, Sosnowiec, Sienkiewicza 11. 1956-2

Buchalter rutynowany, korespondent przyjmie w godzinach od 6 do 9 wieczorem prowadzenie księgowości handlowej lub przemysłowej na tanich warunkach. Łaskawe zgłoszenia pod „Buchalter“ do adm. „Iskry“. 2015-2

Buchalter-bilansista poszukuje pracy w godzinach popołudniowych. Łaskawe oferty „Iskra“, Sosnowiec pod „Buchalter“. 2016-1

Przyjmę posadę gospodyni u zamożniejszego urzędnika. Wiadomość Milowice, u R. Kawczyńskiego. 1267

Poszukuję posady kasjerki, ekspedjentki lub wychowawczyni od zaraz. Zgłoszenia „Iskra“ Dąbrowa pod „Zdolna“. 2054

Rutynowana, samodzielna korespondentka - stenotypistka niemiecko-polska poszukuje posady. Zgłoszenia okazicielce kwitu 4354 adm. „Iskry“. 1918-2

Lokale. 8 groszy za wyraz

Poszukuje się w obrębie Sosnowca pokoju z kuchnią. Wiadomość w administracji „Iskry“. 1904-1

Poszukuję 3 pokoi z kuchnią lub mniej. Oferty „Iskra“, Sosnowiec pod „Lokal“. 2007-1

Wynajmę zaraz pokój umeblowany z osobnem wejściem i elektrycznością. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 2034-2

Wynajmę pokój z kuchnią i pokój umeblowany. Wiadomość Iskra. 2065

Poszukuje się za dobrem wynagrodzeniem w obrębie Będzina mieszkania 2 lub 3 pokojowego. Zgłoszenia pod A. C. do biura ogłoszeń Kokotka, Będzin, Małachowskiego 39. 2046-2

Różne. 8 groszy za wyraz.

Tapicer w Dąbrowie, Dąbrowska 9. Pokrywam otomany, kozetki, materace, kanapy, garnitury meblowe. 698-3

Profesor matematyki przygotowuje do matury pojedyńczo lub w komplecie. Porozumieć się można: Kołłątaja 6, p. p. Chełmickich. 1917-1

Lekcji muzyki na fortepianie (kurs konserwatorjum) udziela Leontyna Sadkowska, Szenowska 15, m. 12. 1930-3

Poszukuje się udziałowca z kapitałem 5 do 6 tys. zł. do korzystnego bezkonkurencyjnego interesu. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec 1957

Kanarek zbłąkany jest do odebrania. Aleja 12, I piętro. 2008-2

Zginął pies wilczek 30-go września. Odnieść za nagrodą: ul. Wielka 19. Dom Rogali. 2009-1

Wulkanizowanie gum samochodowych oraz reperację rowerów wykonuje pod gwarancją i cenach konkurencyjnych Pladek. Sosnowiec. 2010-1

Zginął pies reipinczerek malutki, czarny pod spodem, żółte łatki, uszy i ogonek obcięte. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Będzin, ul. Sączewskiego 19. Zmigrod. 2026-2

Udzielam lekcji muzyki tylko zaawansowanym. 3-go Maja 13, I p. 2053-2

Gry na skrzypcach udzielam tylko zaawansowanym. Wiadomość księgarnia „Polonja“ Sielce. 2045-3

Starsza panna, posiadająca urządzenie domu, wyprawę i trochę gotówki szuka mężczyzny uczciwego i dobrego, któryby miał posadę i mieszkanie w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ w Sosnowcu pod S. M. 2038

Zgubione dokumenty. 8 grosze za wyraz.

Zgubiono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Warszawa na imię Franciszka Karpińskiego. 1979-1

Starnawski Roman zgubił dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Miechów i książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Miechów. 1989-1

Zgubiono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin na imię Jan Muszyński. 1991-1

Józefowi Brożek skradziono dowód osobisty, wydany przez pow. Jędrzejów. 2018-2

Izrael Moszek Gerszenowicz zgubił książkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry“ Dąbrowa. 2030-2

Tylec Adam zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez kop. „Flora“. 2032-2

Nowak Wiktor zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Reden“. 2033-2

Łyszczak Jan zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo w Kłobucku i książkę kasy chorych, wyd. przez kasę chorych Sosnowiec. 2061-3

Pięta Franciszek zgubił portfel, zawierający książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin i dowód osobisty przez mag. m. Sosnowca. 2060-2

Opalski Wiktor zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 2040-2

Marjan Mucha w drodze z Sosnowca do Sandomierza zgubił książeczkę inwalidzką Nr. 5411 i papiery podatkowe izby skarbowej w Sosnowcu. 2042

Chojczykowi Andrzejowi skradziono książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 2039-3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dąbrowska Nr. 1.